

Potrzebny jest na to czas

Pih

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas
Ta rana się zabiłni potrzebny jest na to czas
Upór w zwalczaniu przeciwności mam
Miłości nie ma między nami
Przeszła nawet złość
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Gdy przestanie bić mi serce
Funkcjonować mózg
Przykryj dłonią moje zdjęcie
Poczujesz życia puls
Zapagniesz mnie z powrotem łzy spadną na ziemię
Zdusisz w sobie ból wiesz znam to pragnienie
Gdy widzę twarze bliskich w tłumie
Nie mam czasem siły, walcze z nimi
Nie chce by wspomnienia mnie zabiły
Wiem to kolej rzeczy z Koli na rodziny
Kope lat wcześniej przecięcie pępownicy
Wszystko porasta mchem czasu
Widzę coraz mgliściej
Lodowaty wiatr zrywa z drzew ostatnie złote liście
Twoja twarz, śmiech rozchodzi się echem
Mam pięć lat park - na złamanie karku lecę
Niech to będzie wiecznością
Nie przeszłością chwilą
Tak piękne momenty życie nam obrzydziło
Zgniotło wyssało i wypłuło
Proza życia przytłoczyła poezję i czułość
Widzę Ciebie słyszę głos, nie czuję dotyku
Często myślę o tym do bladego świtu
Wyciągam rękę - drzwi się zatrzaskują ciszą
Otwieram je na klatce schody jak ja nic nie słyszą
Znów się czuję sam obok mnie nie stoi nikt
Przywykłem - przełykam życia cierpki łyk
Piję dalej wodę chociaż studnię zatruiło
Dobre wspomnienia tylko życie mi ratują

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas
Ta rana się zabiłni potrzebny jest na to czas
Upór w zwalczaniu przeciwności mam
Miłości nie ma między nami
Przeszła nawet złość
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Kiedy myślę o Tobie to bezsilność znowu czuje
Pisze parę zdań i do Ciebie adresuje
Ty mi nie odpowiesz nie wiem jak się miewasz
jak mam sobie radzić kiedy żyć się odechciewa
słyszę tylko echo gdy do Ciebie dzwonię
teraz za tą przyjaźń karę przyszło ponieść

idę jak przez mgłę, Ty znasz moje motywy
Nie umiera ten kto trwa w pamięci żywych
Czemu właśnie teraz mój umysł nie szwankuje
Powiedz jak zapomnieć ? powiedz a spróbuje
czasu mi brakuje dawno nie zaznałem snu
biegnę bez opamiętania aż brakuje tchu
tracę Ciebie z oczu Twój obraz się rozmywa
Dziś nie jestem sam - proszę za to wybacz
znam smak krwi, potu, łez z resztą wiesz jak jest
kiedy wszystko traci sens
chcę kogoś osądzić ale to niczyja wina
nie chcę się pogrążyć nie chcę już wspominać
nie chcę o tym myśleć i samego siebie zwodzić
właśnie nadszedł czas żeby z prawdą się pogodzić

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas
Ta rana się zabiłi potrzebny jest na to czas
Upór w zwalczaniu przeciwności mam
Miłości nie ma między nami
Przeszła nawet złość
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los

Co? ...

Ja wiem kto jest kto
Znam umiar w tym wszystkim
Uwagę skupiam na dniu dzisiejszym i na najbliższych
Co do tych słów weź je za pewnik
Nikt nic nie Ci nie jest krewny
A co do reszty ?
Poszło w niepamięć bo jeśli coś jest prawdziwe
To nic tego nie złamie nigdy
Poczuj ten ból pragnienia
nie wszystkie są w zasięgu tu
Ktoś nie może przeboleć
że prawda jest po mojej stronie
Nie boję się odezwać tylko nie chce na tym koniec
Powtarzam się robię to ostatni raz
Szkoda zachodu
Życie zepsuło nas już dawno
Dziś oddalam to jest mi wszystko jedno
A ty nadal tego nie wiesz
że zawsze jest potrzebny jaki pretekst za życie
w tym zakresie żaden limit
ty mi tu nie udowodnisz nic
bo miłość i przyjaźń dla mnie to znaczy
to samo co żyć
mimo różnic charakteru staram się
w trosce o lepsze jutro
w zaufanym gronie witam nowy dzień
witam nowy dzień
nowy dzień

Przeszłość Cie pogrąża nie pozwól jej na to
Pogódź się ze stratą nie ma ich już wśród nas
Ta rana się zabiłi potrzebny jest na to czas
Upór w zwalczaniu przeciwności mam
Miłości nie ma między nami
Przeszła nawet złość
Dzisiaj jestem sam - odmienny bywa los